

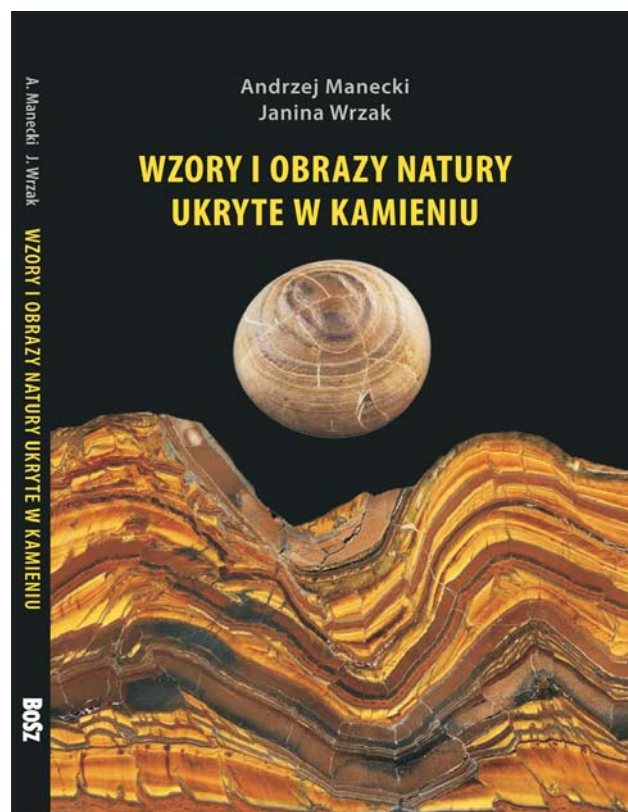
A. MANECKI & J. WRZAK – Wzory i obrazy natury ukryte w kamieniu. BOSZ, Olszanica, 2013, 128 str.

Nakładem wydawnictwa BOSZ ukazał się album niezwykle, tyleż popularyzujący świat minerałów i skał, co artystyczny w formie. Na ponad stu stronach zamieszczone są zachwycające kolorystyką, znakomicie wykonane fotografie strukturalnych i teksturalnych detali obiektów mineralnych. Autorzy intencjonalnie wydobywają te elementy skalnego rysunku, które nieodparcie kojarzą się z dziełami malarskimi różnych stylów, epok i szkół artystycznych. Nie jest to żadną miarą jeszcze jeden album przedstawiający minerały i skały. Jest to studium piękna ukrytego w ich wnętrzu, wymagającego wielu zmyślnych zabiegów aby je wydobyć i ukazać naszym oczom.

Swoje credo autorzy ogłaszają w obszernym wstępie poprzedzającym albumową część książki. „W agatach, opalach, jaspisach, krzemieniach, piaskowcach tkwi potencjał estetyczny zakłętą w bezruchu” – piszą, namawiając nas do spojrzenia na „kamienie” jako „kreację artystyczną natury”. Wszelako geneza naturalnych dzieł sztuki ma swoje fizyczne i chemiczne przyczyny, a mineralne obrazy są zapisem ich geologicznej historii. I o tym w przystępny sposób traktują krótkie rozdziały uświadamiające czytelnikowi głębszy sens wzorów i barw unaocznionych na fotografiach. „Natura jest fraktalna” głoszą autorzy i dokumentują to stwierdzenie odpowiednimi przykładami. Przedstawiają „bohaterów” książki – mineralne „modele” sportretowane w części albumowej: opale, chalcedony, agaty, jaspisy, krzemienie, skałenie, malachity, wapienie, marmury i wiele innych. Na koniec wprowadzają czytelnika w warsztatowe tajniki, wyjaśniając np., że większość obrazów to w istocie miniatury, często tylko fragmenty większej całości umiejętnie wykadrowane i powiększone do rozmiarów całej strony.

Album podzielony jest na dwie części. W pierwszej, zatytułowanej „Wzory natury”, dominują, co zrozumiale, agaty z ich koncentrycznymi i policentrycznymi pasami, choć nie brakuje i innych „wzorzystych” tworów mineralnych, jak np. pasiaste krzemienie, marmury krajobrazowe czy malachit. Wzorem autorzy nazywają „wycinek płaskiej powierzchni skalnej lub mineralnej wyodrębniony w taki sposób, by stanowił domkniętą kompozycyjnie, efektowną, abstrakcyjną całość”. Do tej definicji przystają sfotografowane okazy, zachwycające nie tylko harmonią wzorów, lecz również grą barw, jak np. jaspilit na stronie 57, w którym naprzemianległe jaskrawoczerwone pasma hematytu i miodowóżółtego tygrysiego oka tonowane są stalowoszarym hematytem.

Na drugą część albumu, opatrzoną tytułem „Obrazy natury”, składają się zdjęcia mineralnych tworów zawierających, jak piszą autorzy, „identyfikowalne treści lub abstrakcję o cechach sztuki”. Przemysłnie dobrane obiekty i artystyczny sposób fotografowania powodują, że „martwa natura” minerałów i skał ożywa. Zapominamy, że oglądamy wynik działania procesów geologicznych i dajemy się zwieść złudzeniu obcowania z dziełami artystów. Utwierdzają nas w tym opisy zdjęć utrzymane w narracji artystycznej. Zacytujmy: „światło wczesnego poranka podkreśla ciepłą, jesienną kolorystykę rosnących na wzgórzu topoli. Wśród drzew gdzieś snują się mgły”. To nie opis rzeczywistego krajobrazu, lecz oddziaływanie autorów fotografujących specyficznie wykadrowany fragment agatu pejzażowego. Pozostając w konwencji malarskiej, autorzy nieco żartobliwie objaśniają sposób powstania naturalnych obrazów i używają przy tym określeń właściwych historykom sztuki. Wspomniane jesienne topole „wykonano tech-



niką dendrytów żelazistych 3D”, a z kolei inny obraz mineralny – „Jezioro” (w rzeczywistości brekcja azbestu krokidolitowego spojonego chalcedonem) – „namalowano” techniką „subtelnego, wewnętrznego odbicia światła (iryzacja)”. Opisy fotografii umiejętnie łączą naukową wiedzę z poetyckimi impresjami. Skojarzenia autorów są miejscami zaskakujące. Oto jasnoszary z niebieskawym odcieniem kształt na czarno-ceglastym tle jaspisowej płytki interpretowany jest jako wariacja na temat obrazu Jana Matejki „Kazanie Skargi”. Choć autorzy podpowiadają nam swoje widzenie wzorów, kształtów i gry barw, to każdy może mieć własne skojarzenia. Na przykład wzór na polerowanej płytce labradoru zatytułowany „Słońce i kaktus” piszącemu te słowa przypomina raczej mgławicę pyłowo-gazową w jednym z gwiazdozbiorów. Niektóre skojarzenia są wszakże samonasuwające się, jak jaspisowa kuropatwa na stronie 118.

Dla kogo jest ten album? Dla każdego, kogo zachwyca piękno w najczystszej postaci form, kształtów i barw wydobytych z mineralnych tworów. Warto go mieć dla samej przyjemności obcowania z naturalnymi dziełami sztuki. Geologowi umożliwia on nowe, artystyczne spojrzenie na „starych znajomych” – minerały i skały. Wszelako oglądaniu fotografii towarzyszą nie tylko doznania estetyczne. Nie sposób także oprzeć się naukowej refleksji nad procesami, które doprowadziły do powstania niezmiernie złożonych struktur. A od refleksji już tylko krok do naukowych inspiracji. Naturalne grafiki i obrazy przywodzą na myśl słowa Bolesława Leśmiana o tym, że nawet „nauka ścisła i logiczna” nie może obejść się bez baśniowości. Udostępnienie nam baśniowej natury minerałów i skał jest wielką zasługą prof. Andrzeja Maneckiego i Janiny Wrzak – autorów albumu. Słowa uznania należą się też wydawnictwu za znakomitą edycję tego dzieła, które cieszy oko, duszę i rozum.

Janusz Janeczek